

Leszek Zygmunt, *Biskup Jakub z Kurdwanowa herbu Syrokomla (ok. 1350-1425)*, Toruń 2020, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, ss. 406, Ecclesia Clerusque Temporibus Medii Aevi, t. 7

Wydana nakładem Wydawnictwa Naukowego Uniwersytetu Mikołaja Kopernika biografia biskupa płockiego Jakuba z Kurdwanowa, jak sam Autor przyznaje, czekała na publikację aż 20 lat od powstania jej pierwszej wersji. Leszek Zygmunt z podziwu godną pieczołowitością zadbał o poszerzenie wielu fragmentów, reinterpretację niektórych tez oraz o uzupełnienie stanu badań o najnowszą literaturę przedmiotu. W założeniu Autora monografia ta mieści się w nurcie badawczym, który skupia się na holistycznym lub częściowym ujęciu biografii konkretnych członków polskiego episkopatu. Jak podkreślił, głównym celem jego pracy „jest całościowe ukazanie (w miarę stanu zachowania źródeł) działalności kościelnej i politycznej biskupa Jakuba Kurdwanowskiego oraz uporządkowanie i ocena dotychczasowych badań w tym zakresie” (s. 14). Recenzowana monografia składa się z czterech rozdziałów i podsumowania zawierającego charakterystykę sylwetki Jakuba Kurdwanowskiego.

W rozdziale pierwszym, zatytułowanym „Droga do biskupstwa płockiego”, Autor szczegółowo omówił pochodzenie i związki rodzinne Jakuba Kurdwanowskiego, jego formację intelektualną, karierę kościelną przed nominacją na biskupa oraz okoliczności objęcia biskupstwa płockiego. W części tej Zygmunt przekonująco udowodnił, że pojawiające się w literaturze przedmiotu określenie bohatera jego pracy Jakubem z Korzkwi jest błędne, bowiem w świetle najnowszych badań nie da się wykazać związków majątkowych biskupa z Korzkwią (s. 23–25). Co więcej, to z Kurdwanowem, a nie z będącą w posiadaniu współrodowców herbu Syrokomla Korzkwią identyfikowali się za jego życia najbliżsi członkowie rodziny (s. 27). Pochodzenie Jakuba sprawiało, że wśród ówczesnych biskupów płockich, wywodzących się głównie z Mazowsza, jako rodowity Małopolanin był on swoistym ewenementem. W tej części książki znalazło się także obszernie omówienie wszystkich zachowanych odcisków pieczętnych duchownego. Zauważalnym mankamentem jest brak (poza okładką książki, na której umieszczono wizerunek pieczęci mniejszej biskupa płockiego) reprodukcji omówionych w pracy pieczęci Jakuba z Kurdwanowa (trzech większych: audytorskiej i dwóch biskupich oraz pieczęci mniejszej biskupiej) (s. 28–32). Niestety, Autor nie pokusił się także o umieszczenie choćby schematycznego drzewa genealogicznego rodziny Jakuba, co ułatwiłoby orientację w zawłościach narracji (miejscami nużącej) dotyczącej powiązań rodzinnych przyszłego biskupa.

Zwraca uwagę precyzja wywodów Zygmunta w sprawie wykształcenia Jakuba Kurdwanowskiego. Autor słusznie zauważył, że z pewnością był on doktorem

dekretów i nie ma podstaw do przypisywania mu za niepewnymi wzmiankami doktoratu *utriusque iuris*. Celna była także uwaga, że „odpowiednio wykorzystane przez Jakuba wykształcenie pozwoliło mu na wyjątkowy wśród polskiego episkopatu XIV i XV wieku przebieg kariery kościelnej, rozpoczętej na dworze papieskim, a uwieńczonej objęciem biskupstwa w Płocku” (s. 48). W dalszej części rozdziału, omawiając już szczegółowo karierę kościelną, Zygmunt spostrzegł, że odbiegała ona nieco od modelu znanego badaczom tego okresu. Jakub nie pracował bowiem ani w kancelarii królewskiej, ani w książęcej, tj. mazowieckiej. W jego przypadku, obok wykształcenia prawniczego, główną sprężyną awansu była znajomość kurii papieskiej, możliwa dzięki sprawowaniu funkcji audytora Roty Rzymskiej w trudnym okresie schizmy zachodniej (od 1386, w czasie pontyfikatów Urbana VI i Bonifacego IX). Tym samym osiągnął tak wysokie stanowisko jako pierwszy z Polaków. W narracji Zygnera pojawiają się szczegółowe informacje o beneficjach uzyskanych przez Jakuba przed objęciem biskupstwa, m.in. bogatych kanoniach i prałaturach. Z pewnością, dla większej przejrzystości, warto było je zebrać w jednym miejscu i przedstawić w formie tabelki oraz porównać tę ścieżkę kariery z drogami awansu innych hierarchów z grona polskiego episkopatu oraz wśród biskupów płockich, co uwypukliłoby elementy wspólne i niestandardowe w przebiegu kariery kościelnej Jakuba Kurdwanowskiego.

Jest to o tyle istotne, że akurat w przypadku obsady biskupstwa płockiego w tym okresie mamy do czynienia z dużą niestabilnością i dość skomplikowaną grą interesów. Jak wiadomo, poprzednik Jakuba, Maffiolus Lampugnani, zaufany papieża Bonifacego IX, został biskupem płockim tylko dlatego, że papież musiał wyjść z twarzą z niebezpiecznego dla niego sporu o biskupstwo krakowskie z królową Jadwigą i Władysławem Jagiełłą. Dlatego skorzystał z okazji gdy biskupstwo płockie pozostało bez pasterza, bowiem nieposiadający zresztą sakry biskup nominat Henryk postanowił porzucić stan duchowny i poślubić siostrę księcia Witolda, Ryngałłę. Sam Henryk, syn księcia Siemowita III, został płockim biskupem na wyraźne życzenie książąt mazowieckich. Tymczasem Jakub Kurdwanowski został nim dzięki decyzji papieża. Zdaniem Zygnera nominacja ta bez poparcia polskiej pary królewskiej miałaby małe szanse powodzenia, choć jest to tylko przypuszczenie. Autor jednak mocno podkreśla (być może, wobec braku źródeł, zbyt mocno) to poparcie — przynajmniej prawdopodobne — ze strony dworu królewskiego (podobnie Anna Salina, *Polityka książąt mazowieckich wobec władz Kościoła od początku XIV wieku do 1526 roku*, Poznań 2011, s. 73). Twierdzi, że było ono wręcz decydujące obok przychylności wpływowych osób z otoczenia królewskiego, które Jakub wspomagał jako audytor Roty Rzymskiej (s. 59–63, 271). Zygmunt wskazał także jeszcze jeden czynnik awansu Jakuba, a mianowicie wsparcie ze strony kapituły płockiej i miejscowego duchowieństwa, bowiem biskup miał okazać się sojusznikiem w ich walce ze szlachtą i książętami mazowieckimi w sprawach materialnych. Problem w tym, że duchowieństwo przed objęciem przez Jakuba katedry płockiej mogło zaledwie liczyć na takie wsparcie ze strony nowego biskupa w przyszłości.

Rozdział drugi „Pasterz i rządcą diecezji płockiej” to najobszerniejsza część książki (s. 65–212). Zygner z dużą akrybią omówił w nim poszczególne pola aktywności Jakuba Kurdwanowskiego jako pasterza i gospodarza powierzonej sobie diecezji, tj. działalność ustawodawczą, następnie duszpasterską, administracyjną i sądowniczą, sprawy zarządu majątkiem biskupim, fundacje biskupie, grupę współpracowników hierarchy i jego najbliższe otoczenie oraz relacje z kapitułą katedralną i innymi instytucjami kościelnymi. Autor spośród wyżej wymienionych elementów szczególnie podkreślił znaczenie działalności prawodawczej Jakuba, który w tym obszarze „widział skuteczne narzędzie oddziaływania na życie kościelne w podległej mu diecezji” (s. 71). Z pewnością w świetle przedstawionych ustaleń bohater książki jawi się jako gorliwy reformator życia kościelnego w diecezji płockiej, który kładł nacisk na to, aby „to biskup, a nie jakiś inny duchowny, czy nawet książęta mazowieccy i ich rodziny [...] [był] jedynym i najwyższym pasterzem lokalnej wspólnoty kościelnej” (s. 100).

Jakub Kurdwanowski był także wybitnym organizatorem życia diecezji, przejawiającym szczególną troskę na polu działalności administracyjnej i sądowniczej, jak również starającym się o właściwe funkcjonowanie wszystkich elementów struktur instytucjonalnych diecezji, a zwłaszcza parafii. Za jego rządów powstało w diecezji ponad 40 parafii (s. 120). Zdaniem Autora biskup nierzadko sam stawał na czele sądów kościelnych oraz reorganizował strukturę administracji kościelnej, m.in. dbając o właściwe działanie instytucji dekanatów. Aktywność swoją wykazywał również w kwestii zarządu majątkiem biskupim wraz z podejmowaniem kroków zmierzających do odzyskania utraconych dochodów bądź konkretnych dóbr, co przyczyniło się zresztą do zaostrzenia sporu ze szlachtą dobrzyńską, a także z księciem Januszem Starszym. Konflikt ten rozstrzygać musiał biskup poznański Wojciech Jastrzębiec, doprowadzając ostatecznie do ugody (s. 133–136). Podobny konflikt toczył się z księciem Siemowitem IV (s. 138–139). Spory te przyczyniły się jednak, według Zygnera, „do konkretnych uregulowań prawnych w kwestii dziesięcin i immunitetu dóbr kościelnych” (s. 139). Biskup dbał także o plony w swoich dobrach oraz szeroko rozumiane interesy gospodarcze, m.in. prowadząc akcję przenoszenia wsi i miast z prawa polskiego na prawo chełmińskie (s. 140–146). Ta przedsiębiorcza polityka, zdaniem Autora, pozwoliła biskupowi na szeroko zakrojoną działalność fundacyjną, szczególnie w katedrze płockiej (s. 146–148).

W rozdziale trzecim (s. 213–263) Autor przedstawia różne sfery pozadiecezjalnej aktywności kościelnej Jakuba, tj. jego stosunki ze Stolicą Apostolską, sprawę nieudanej translacji na biskupstwo włocławskie, postawę wobec pierwszych soborów XV w., a także udział w synodach prowincjonalnych i relacje z pozostałymi przedstawicielami polskiego episkopatu. W podrozdziale szeroko omawiającym różne aspekty kontaktów biskupa płockiego z papieżem, co jest charakterystyczne dla prac biograficznych dotyczących wyższego duchowieństwa, Autor z oczywistych względów skupił się na osobie bohatera swojej książki, jednak wydaje się, że warto byłoby rozszerzyć te rozważania o gruntowne wyjaśnienie, na ile te kontakty były typowe na tle relacji ze Stolicą

Apostolską innych biskupów płockich, a także całego polskiego episkopatu w późnym średniowieczu (s. 215–230).

Szkoda też, że Zygner nie próbował odpowiedzieć na pytanie, czy decyzja o zmianie obediencji Jakuba z rzymskiej na pizańską, podjęta w trudnym okresie narastającego konfliktu z Zakonem (jak wynika z tego podrozdziału, niezbyt entuzjastyczna) była w jakikolwiek sposób zdeterminowana nie tylko postawą polskiego dworu i postanowieniami polskiego episkopatu (co Autor omówił na s. 219–221), ale również mazowieckich Piastów oraz miejscowego duchowieństwa. Chyba że należy przyjąć, iż wpływ tych czynników musiał być niewielki ze względu na charakter relacji Jakuba z miejscowymi władcami oraz duchowieństwem, wszak jak sam Autor podkreślał w poprzednim rozdziale, „największą porażką biskupa Jakuba w jego działalności kościelnej na Mazowszu było zbyt słabe rozpoznanie miejscowych układów kościelno-politycznych” (s. 211). Dodajmy, że tak jak w całym ówczesnym Kościele, duchowieństwo płockie w obliczu perspektywy zmiany obediencji z rzymskiej na pizańską (opcja awiniońska w praktyce nie wchodziła w grę) mogło poważnie obawiać się utraty beneficjów uzyskanych od Grzegorza XII. Również nadania otrzymane od jednego z trzech urzędujących równocześnie papieży, tj. pizańskiego pontyfika Aleksandra V, a po nim Jana XXIII, mogły się wydawać niepewne i prawnie niestabilne. Te wątpliwości były znane Jakubowi, co więcej, sam mógł mieć podobne. Zgodzić należy się z Autorem, że w 1409 r. jego główną troską było zabezpieczenie interesów diecezji w obliczu wojny z Krzyżakami („Piza i Rzym leżały bowiem daleko”, s. 220), jednak z pewnością problem zmiany obediencji nie był sprawą całkowicie drugorzędną dla Jakuba, nie tylko jako członka polskiego episkopatu, ale również pasterza powierzonej sobie diecezji.

W części poświęconej nieudanej translacji Jakuba Kurdwanowskiego na biskupstwo włocławskie Zygner słusznie domniemywa, że decyzja Marcina V, który chciał go przenieść do innej diecezji, mogła być inspirowana przez niechętnych biskupowi książąt mazowieckich (s. 229–230). Autor nie powinien jednak zbyt dziwić się ostatecznej nominacji na biskupstwo włocławskie Jana Pełły, „człowieka króla Jagiełły” (s. 230), bowiem, jak pokazała praktyka obsadzania stolic biskupich w Królestwie Polskim, dwór polski wykazywał w tym względzie olbrzymią determinację, z którą Stolica Apostolska musiała się liczyć, choć oczywiście na tle obsady katedr biskupich stale dochodziło do konfliktów pomiędzy papieżem a polskimi władcami. Zazwyczaj jednak to Rzym wychodził z nich jako strona pokonana, a skład polskiego episkopatu w dużej mierze odzwierciedlał wolę królewską.

Wątpliwości budzi ponadto sformułowanie Autora, będące zapewne skrótem myślowym, jakoby (w domyśle) dopiero ówczesne sobory powszechnie coraz częściej, obok wymiaru kościelnego, „posiadały również wymiar polityczny” — wszak polityka gościła na soborach już w czasach starożytnych. Zygner jednak słusznie doprecyzował swoją myśl, podkreślając fakt, że późnośredniowieczne sobory miały często charakter międzynarodowych spotkań, czego najlepszym przykładem był sobór w Konstancji. Pewnego uzupełnienia wymagają natomiast

rozważania Autora na temat udziału Jakuba z Kurdwanowa w tym soborze. Zygner nie wykorzystał bowiem ostatnich prac Přemysla Bara, a szczególnie fundamentalnego dzieła dotyczącego sporu polsko-krzyżackiego na soborze w Konstancji: *Diplomacie, právo a propaganda v pozdním středověku. Polsko-litevská unie a Řád německých rytířů na kostnickém koncilu (1414–1418)*, Brno 2017. Notabene w książce tej Bar, znający dysertację doktorską Zygnera, która była podstawą recenzowanej publikacji, wiele uwagi poświęcił działalności na soborze Jakuba z Kurdwanowa, a nawet, opierając się na *Kronice* ówczesnego burmistrza Konstancji Ulricha von Richentalą, słusznie wskazał błędne odczytanie tego źródła przez Autora w sprawie domniemanego zamieszkiwania w jednym domu w Konstancji przez biskupów Jakuba Kurdwanowskiego i Jana Kropidły (s. 237). Otóż burmistrz rzeczywiście gościł u siebie biskupa płockiego Jakuba i równocześnie próbował piwa przywiezionego przez biskupa wrocławskiego Jana. W swojej *Kronice* wskazał jednak wyraźnie dwa inne adresy w Konstancji odnoszące się do zamieszkania biskupa Kropidły, co wyklucza wspólne zamieszkiwanie tego hierarchy z Jakubem Kurdwanowskim w domu burmistrzowskim w pobliżu kościoła św. Stefana na dzisiejszej ulicy Wessenbergstrasse (*Chronik des Konstanzer Konzils 1414–1418*, wyd. Th.M. Buck, Ostfildern 2011 [wyd. 2], s. 30, 35). Szkoda też, że Autor nie starał się pogłębić swojej myśli o otwartości Jakuba Kurdwanowskiego na dzieło reform omawianych i podjętych w trakcie obrad soboru, mimo że „jego postawa była mniej zdeterminowana niż w przypadku biskupa-elekta poznańskiego Andrzeja Łaskarza” (s. 243). Na marginesie dodam, że biskupa poznańskiego Andrzeja Łaskarzyca Zygner niekonsekwentnie nazywa w całej monografii raz Łaskarzycem, a raz Łaskarzem.

Ostatni rozdział książki „Polityk i dyplomata” (s. 265–315) został podzielony na trzy części dotyczące działalności Jakuba z Kurdwanowa jako polityka, tj. odpowiednio: w służbie Jagiełły, w kręgu spraw mazowieckich oraz spraw krzyżackich. Oczywiście kwestie te często przenikają się wzajemnie, np. zaangażowanie biskupa na rzecz polskiego króla niejednokrotnie rzutowało na jego postawę w relacjach z książętami mazowieckimi czy też w procesach z Krzyżakami (sam Zygner stwierdził zresztą na s. 271, że „najważniejszą domeną działalności politycznej i dyplomatycznej biskupa Jakuba była «polityka krzyżacka» Władysława Jagiełły”). Podział ten jest więc — pozornie — nieco sztuczny, ale okazał się jednak wygodny dla przejrzystości erudycyjnych wywodów Autora. Warto też zauważyć, że Zygner stwierdził, iż biskupstwo płockie wraz z Mazowszem, ze względu na swoje geopolityczne położenie, było swoistym języczkiem u wagi pomiędzy Zakonem, Polską i Litwą (s. 267). Szkoda zatem, że nie znalazły się tutaj osobno rozważania na temat stosunku biskupa do spraw litewskich, ze szczególnym uwzględnieniem polityki Witolda wobec Polski, Zakonu i Mazowsza. Sprawy te (podobnie jak postawę wobec polityki Luksemburgów i Habsburgów) Autor potraktował nieco pobieżnie, bowiem jego zdaniem były one tylko pochodną relacji biskupa z Władysławem Jagiełłą, Krzyżakami i książętami mazowieckimi.

Na zakończenie uwag dotyczących tego rozdziału dodajmy, że Autor otworzył swoje rozważania nad działalnością biskupa w służbie króla polskiego

zdaniem: „Piastując urząd biskupa płockiego Jakub Kurdwanowski wchodził w skład rady królewskiej” (s. 270). Tymczasem, czego Autor jest świadom, udział Kurdwanowskiego w radzie królewskiej jawi się jako pewne *novum* (faktycznie zasiadał w niej od 1408 r.), co należało być może wyraźniej podkreślić, bowiem biskupi płoccy sprawujący swój urząd przed Jakubem nie cieszyli się tym przywilejem, doradzając jedynie księżętom mazowieckim.

Monografię wieńczy niewielkich rozmiarów zakończenie, w którym zamiast standardowego podsumowania wyników badań Autor pokusił się o udaną próbę syntetycznego ukazania wielowymiarowości sylwetki Jakuba Kurdwanowskiego (s. 317–324).

Reasumując powyższe rozważania z pewnością trzeba stwierdzić, że recenzowana publikacja Leszka Zygniera, mimo przedstawionych wyżej niewielkich zastrzeżeń i wątpliwości, należy do najwybitniejszych monografii analizujących w sposób kompleksowy życie i działalność jednego z członków polskiego episkopatu w okresie późnego średniowiecza. Praca ta zapewne stanie się wzorcem dla badaczy zajmujących się biografistyką polskich biskupów.

Tomasz Graff  
(Kraków)